



Światowy Dzień Pszczół

2021-05-21

Obchodzony 20 maja Światowy Dzień Pszczół został ustanowiony przez ONZ z inicjatywy Słowenii. Celem jest podkreślenie znaczenia pszczoł i innych zapylaczy dla istnienia życia na Ziemi, zapewnienia bezpieczeństwa dostaw żywności, zachowania różnorodności biologicznej.

Nawet jeśli nie lubimy miodu, ani nie leczymy się propolisem, los pszczoł powinien nas obchodzić. Na świecie żyje około 25 tysięcy gatunków pszczoł. Odpowiadają za zapylenie około 30% upraw rolnych i 90% roślin w środowisku naturalnym. Bez nich życie na Ziemi przestałoby istnieć. Rodzina pszczołowatych (*apidea*) skupia 20 tysięcy gatunków, w Polsce opisano ponad 470, z czego większość to dzikie pszczoły samotnice. Aż 222 gatunki pszczoł żyjących w naszym kraju są zagrożone wyginięciem. Wszystkie są zależne od kwitnących roślin, które stanowią ich jedyne źródło pożywienia. Krajowe gatunki to m.in. trzmiel, pszczolinka, miesierka, murarka, lepiarka, ale najbardziej znana jest pszczoła miodna (*apis mellifera*). Została „udomowiona” przed wiekami. Jej pracowitość i doskonale zorganizowane życie społeczne budzą podziw. Miód powstaje w wyniku długiego procesu produkcji, w który zaangażowana jest cała rodzina, czyli ul. Zadań do wykonania w rodzinie jest wiele i są ściśle podzielone. Szacuje się, że w Polsce praca pszczoł jest warta ponad 4 mld zł rocznie, przy czym pozyskiwanie miodu to tylko część działalności tych owadów, zapylających krzewy i drzewa, m.in. owocowe. Polska rocznie „produkuje” – w zależności od warunków pogodowych – między 15 a 22 ton miodu.

W ostatnich latach coraz więcej organizacji ekologicznych zwraca uwagę na zagrożenia, które powodują ginięcie owadów zapylających. Według nich, głównym zagrożeniem dla pszczoł jest utrata siedlisk - bazy pokarmowej i lęgowej, następująca w wyniku zmian w użytkowaniu terenu. Wśród wielu czynników wymienia się: rosnącą powierzchnię miast i gęstą zabudowę terenu, częste koszenie trawników i łąk, a przede wszystkim intensyfikację rolnictwa, nadmierne czy nieprawidłowe stosowanie środków ochrony roślin i nawozów, patogeny, pojawianie się gatunków inwazyjnych, zanieczyszczenie środowiska i zmiany klimatu.

Pszczoły ceniono już w starożytności, a ich hodowlą zajmowali się m. in. Egipcjanie, Sumerowie czy Babilończycy. Prawdziwe zagrożenie ściągnęła na pszczoły jednak dopiero cywilizacja XXI wieku. Albert Einstein stwierdził, że „jeśli wyginą pszczoły, wówczas rodzajowi ludzkiemu zostaną już tylko 4 lata”. Nie będzie pszczoł, nie będzie nas!

Ale każdy z nas – w swoim zakresie – może pomóc przeżyć pszczołowatym na różne sposoby:

- Edukujmy dzieci - opowiadanie dzieciom o pszczołach to świetny sposób na zaangażowanie ich w dbałość o środowisko naturalne i oderwanie na chwilę od komputerów. Świat pszczoł gwarantuje zainteresowanie młodych badaczy;
- Sadźmy kwiaty przyjazne pszczołowatym – do ogródków lub na balkony wybierajmy lokalne gatunki. Im więcej kolorów, rozmiarów i kształtów zastosujemy, tym lepsze stworzymy warunki dla życia zapylaczy. Ważne też, by kwitnienie odbywało się o różnych porach roku, bo rozmaite gatunki pszczoł są najbardziej aktywne w różnych okresach roku;
- Nie przykładajmy się nadmiernie do strzyżenia trawników - idealny, często koszony trawnik pozbawiony całkowicie chwastów nie jest przyjazny dla owadów;
- Zapewnijmy wodę zapylaczom - pszczoły potrzebują wody pitnej, więc szczególnie w



upalne lato - pamiętajmy o stawianiu małych pojemników z wodą na balkonach, tarasach i w ogrodach,

- Budujmy hoteliki dla dzikich owadów;
- Stawajmy się odpowiedzialnymi konsumentami - wybór zakupu produktów ekologicznych jest nie tylko dobry dla naszego zdrowia. Kupowanie produktów z upraw ekologicznych wspiera rozwój praktyk rolnictwa ekologicznego;
- Walcząc ze szkodnikami, pamiętajmy, że środki chemiczne szkodzą także zapylaczom. Zrezygnujmy z takich oprysków - skuteczne są także preparaty naturalne, przyrządzone np. z czosnku, cebuli czy olejków cytrusowych. Pamiętajmy też, żeby ich używać tylko po godzinach żerowania pszczoł.